



DRAMATYCZNE KRYTERIUM

RAJD „Barbórki” — Ogólnopolskie Kryterium Asów — zapowiadał się niezwykle atrakcyjnie. Komandor imprezy Ryszard Żyszkowski zaprosił na start najlepszych zawodników rajdowych i wyścigowych. Sami mistrzowie i wicemistrzowie Polski — 30 samochodów.

Niestety już na samym wstępie doszło do odwołania startu na Kępie Potockiej ze względu na miękkie podłoże. Kibice, którzy przyjechali w sobotę na miejsce próby, byli rozczarowani. Tego samego dnia odbyło się Kryterium Asów na ul. Karowej, gdzie doszło do sporej sensacji, bowiem pierwsze miejsce zajął Robert Herba z Markiem Pырzyna na Fiat 126p z Rzemieślnika; przed czołowymi kierowcami Polski. Wyniki były kwestionowane, chociaż nie przez wszystkich przegranych. W każdym razie sporo pretensji do sposobu pomiaru czasu miał zdobywca drugiego miejsca Marian Bublewicz z Jackiem Wypychem na Mazdzie 323. Bublewicz kilkakrotnie zwyciężał właśnie na ulicy Karowej i trudno mu się było pogodzić z takim rezultatem. Mistrz Polski w klasyfikacji generalnej Andrzej Koper z Krzysztofem Gęborysem startujący na Renault 11, choć zajął piąte miejsce nie miał zastrzeżeń do wyników. Jak więc widać zawodnicy mają różny punkt widzenia. Faktem jest jednak, że do organizatora nie wpłynął żaden oficjalny protest na sposób pomiaru czasu.

W niedzielę przed południem miały się odbyć dwie próby wyścigowe na

alejce dojazdowej do wyścigów konnych na Służewcu. Odbyła się tylko jedna próba i to niecała. Impreza została przerwana. Już po przejeździe treningowym okazało się, że trasa będzie trudna technicznie i bardzo szybka. Śnieg, lizając mokrego lodu na zmianę z suchym i mokrym asfaltem spowodowały, że wielu zawodników miało sporo trudności z utrzymaniem właściwego toru jazdy. Tuż po starcie na szybkim łuku Ryszard Żyszkowski ustawił szykany — aby zwolnić szybkość. Niestety emocje startowe spowodowały, że szykany nie były zbyt respektowane przez uczestników. Gdy ruszyły szybsze samochody — Fiaty 126p, FSO, Polonezy, Opeli i Renault. Okazało się, że większość zawodników poprawnie wchodziła w przeszkodę, ale nie bardzo umiała sobie poradzić z prawidłowym wyjściem. Niektórzy wędrowali po chodnikach i ocierali się o żywopłot rozgraniczający dwa pasy jezdni. W pewnej fazie wyścigu tuż za Romualdem Chałasem na Polonezie w szykanę wjechał Bogdan Ludwiczak na Oplu Kadecie. Polonez Chałasa przy wyjściu z przeszkody stanął bokiem, w jego tył uderzył Opel, stracił kierunek jazdy, przebił żywopłot i wpadł na drugą stronę jezdni prosto pod Poloneza Janusza Szerli. Czołowe zderzenie. Impet uderzenia wyrzucił Janusza Szerli na pobocze i tyłem w drzewo. Obydwa samochody skasowane.

Niemal natychmiast na miejscu kolizji pojawiła się straż pożarna, po dłuższej chwili karetka pogotowia nie

pełnie nie przystosowana do udzielania pomocy.

Koledzy konkurencji Błażej Krupa i Piotr Mystkowski łomami na tyle wyprostowali drzwi Poloneza Szerli, że udało się po dłuższej chwili wydobyć zawodników z wraka. Niestety już nie wiadomo który raz okazało się, że karetka pogotowia nie mieszczą osoby. Długa chwilę nie można było zamknąć tylnych drzwi karetki, które są przystosowane tylko dla ludzi o wzroście jednego metra.

Obydwaj zawodnicy Marek Oziębło i Janusz Szerla ostatecznie zostali przewiezieni do szpitala z otwartymi złamaniami rąk i nóg. Złamania są na tyle skomplikowane, że okres rehabilitacji może potrwać nawet do roku, ale życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kto winien wypadku? Sport. Ale nie tylko. Wydało się, że niemal wszystkich poniosło, że większość nie potrafiła prawidłowo ocenić warunków na jezdni, że wreszcie nie wszyscy mieli odpowiednie ogumienie.

Wyniki Kryterium Asów: 1. Robert Herba — Marek Pырzyna Fiat 126p — 144; 2. Marian Bublewicz — Jacek Wypych Mazda 323 — 145; 3. Piotr Stankiewicz — Piotr Urbański Fiat 126p — 146; 4. Paweł Grześkowiak — Dariusz Pludowski Fiat 126p — 146; 5. Andrzej Koper — Krzysztof Gęborys Renault 11 — 153; 6. Błażej Krupa — Piotr Mystkowski Renault 11 — 154.

Jerzy Jankiewicz